

MEMORIAL  
General Marii Wittek



Rebajki pniek w sate  
J. Kierczyński

zdj. Kiers

++ 1986

**GROTT-NOWOMIEJSKA**  
zam. BRULIŃSKA  
ps. „Malina”  
Zofia

AK  
U-ua

1031<sup>1</sup>/USK

**SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI**

GROTT-NOWOMIEYSKA 2012  
zam. BRULIŃSKI  
ps. „Halina” T. 103A/421C

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 – dot. rodziny relatora
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5 – inne...

**IV. Korespondencja**

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** ✓

**VI. Fotografie** ✓

I/1 RELACJA WŁASNA



I 11-1

Relacja o nieżyjącym członku konspiracji  
Zofii Grott-Nowomiejskiej ps. "Halina"

Zofia Grott-Nowomiejska córka Mariana i Marii z domu Karnkowska urodzona 10 stycznia 1907 r w Krakowie.

Ukończyła Gimnazjum u SS.Sacré- Coeur we Lwowie w 1925r.

Przed 1939r ukończyła kursy sanitarne i inne.

Mieszkała od września 1939r w Warszawie przy ul.Kredytowej 9 wraz z siostrą Helenką u swojej ciotki Czerwiakowskiej.Pracowała jako kelnerka w "Złotej Kaczce" wraz z kilkoma koleżankami.

W Warszawie przy ul.Kredytowej w mieszkaniu, cała rodzina była zaangażowana w pracy konspiracyjnej.W mieszkaniu była czynna radio-stacja AK, odbywały się zebrania i odprawy,przechowywano broń i inne materiały.

Brat pchor.Adam Grott-Nowomiejski ps."Rawicz" ur. 10-XII-1908r w majątku Łazy pod Warszawą. Ukończył Gimnazjum w Krakowie, studia wyższe WSH w Warszawie ul.Rakowiecka 6.Pracował w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.Od 1942 r brał czynny udział w konspiracji. Pracował w informacji.Miał przydział do plutonu 1110 Dywizjonu "Jeleń".Przybył na koncentrację do Warszawy. Walczył w królikarni, na Mokotowie, Sadybie i znów na Mokotowie.Zginął 26-IX-1944r w czasie marszu kanałami z Mokotowa do Śródmieścia.

Siostra Helena Grott-Nowomiejska ps.NN urodzona 1-IV-1910 roku w majątku Kluczkowicze w lubelskim.Ukończyła Gimnazjum SS.sacré-Coeur we Lwowie około roku 1922.Po gimnazjum ukończyła kursy ekonomiczne w miejscowości Pyrki.Była chora na zapalenie stawów. W czasie okupacji pracowała w elektrowni na Tamce w Warszawie. W ramach pracy AK była sekretarką ministra w Delegaturze Rządu. Biuro w którym pracowała mieściło się na Kredytowej 9.Zginęła w dniu 5-VIII-1944r w czasie nalotu w bramie budynku przy ul.Jasnej gdzie mieścił się szpital powstańczy.

Amikopolita i Penrynimke  
24 Mar 1948  
1198

"Halina" pracowała w AK od listopada 1939r do sierpnia 1944r. Zawarła związek małżeński z Władysławem Brulińskim ps. "Oskar" 8-II-1945r w Rosochatym.Cały czas dalej pracowała razem z mężem w AK-WiN.W grudniu 1945 r ,gdy mieszkali na ul Krasickiego w Warszawie mąż został aresztowany."Halina" uniknęła aresztowania gdyż nie było jej w domu a później uciekła.

"Halina" początkowo pracowała w ZWZ była wraz z siostrą Heleną przy Delegaturze Rządu w Warszawie.Ukończyła kurs dla szyfrantów w Warszawie w roku 1942 i została skierowana do Komendy Obszaru

Białostockiego AK. W związku ze zmianami organizacyjnymi została przeniesiona w 1943 roku do Komendy Okręgu Białostockiego AK. Pełniła funkcję szyfrantki współpracując bezpośrednio z radiostacją nadawczo odbiorczą. Wymagało to częstej zmiany miejsca i zachowania wyjątkowych środków ostrożności, gdyż Niemcy prowadzili nasłuch i mieli aparaty pomiarowe do wykrywania tajnych radiostacji AK. Sama wspominała o wydarzeniu ze swojej pracy w AK, które miało miejsce 15-III- 1943r:

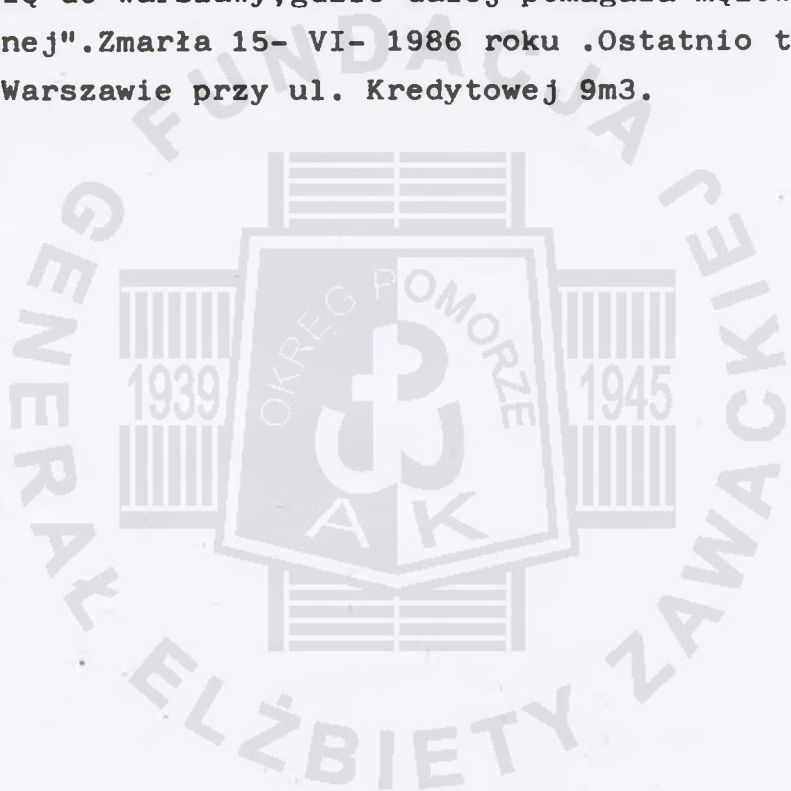
"...Otrzymałam przez łącznika pocztę z napisem "bardzo pilne". Był to długi szyfr do odczytania. Mieszkałam wówczas na kwaterze gdzie cała rodzina należała do konspiracji. Dom był równocześnie punktem przerzutowym - łączności konspiracyjnej i kolportażu prasy. Nie mogłam tu wykonywać pracy ze względu na ryzyko zdekonspirowania szyfru w razie wpadki. Zwierzyłam się z mego kłopotu jednemu z oficerów AK, który miał w pobliskiej wsi kwaterę cicha, gdzie mało kto zachodził. Ten ofiarował się z pomocą. Pracowałam tam całą noc do świtu. Właśnie gdy kończyłam wpadła gospodyni z wieścią, że Niemcy splądrowali wieś i idą w kierunku naszego gospodarstwa. Lada chwila mogą tu być. Odruchowo chwyciłam cały materiał, ukryłam pod kożuskiem i z oficerem AK wymknęliśmy się bocznym wyjściem na drogę. Po jej lewej stronie rozciągała się bagnista łąka, lecz w tej porze roku była jeszcze zamarznięta. Świt był w całej pełni. Widoczność doskonała. Łąka pokryta była puszystym śniegiem. Usiłowaliśmy iść drogą spokojnie, by nie wzbudzić podejrzenia. Nagle usłyszeliśmy z niewielkiej odległości za nami od strony wsi krzyk "halt!", "halt!" i huk strzałów. Rzuciliśmy się do ucieczki przez zamarzniętą łąkę w kierunku widocznego lasu. Niemcy zaczęli gęsto strzelać. Kule świsnęły nam nad głowami. Biegący przy mnie oficer sądził, że trafiła mnie kula. Pomógł mi się podnieść. Biegąc z trudem szeptałam "Kto się w opiekę". Równocześnie przełykałam bibułę z odczytanym szyfrem. Krzyki wydawały się coraz bliższe. Biegłam ostatkiem sił. I oto nagle na jasnym niebie zobaczyłam ciemną chmurę. Za chwilę sypnął gęsty śnieg uniemożliwiając widoczność nawet na 2-3 kroki. Świst kul nie ustawał, ale my dopadliśmy do lasu. To był nasz partyzancki las. Zналиśmy tu każdą ścieżkę, a Niemcy nie mieli ochoty wchodzić zbyt daleko do lasu. Dlatego biegliśmy jeszcze póki sił i tchu starczyło, aż zmęczeni padliśmy do rowu pełnego śniegu. Nagle wszystko ucichło. Na niebie znów ukazało się słońce. Śnieg przestał padać. A ja leżąc w puszystym śniegu słałam korną dziękczynną modlitwę do Królowej Polski za ocalenie swoich żołnierzy".

Została awansowana do stopnia podporucznika czasu wojny.

Była odznaczona:

- srebrnym krzyżem zasługi z mieczami
- krzyżem AK
- medalem wojska - dwukrotnie i innymi odznaczeniami.

Po wojnie "Halina" w 1946 roku, w dniu procesu męża urodziła syna. Mąż siedział w więzieniu do 1952 roku. W tym czasie tułała się po rodzinie i znajomych, ponieważ nie mieli nic a pracy z powodu męża nie mogła dostać. Po wyjściu męża z więzienia zamieszkali w Bydgoszczy, gdzie pomagała mężowi w pracy w Klubie Młodej Inteligencji, za który w 1958 roku mąż trafił na 2 lata do więzienia. W 1962 roku przenieśli się do Warszawy, gdzie dalej pomagała mężowi w pracy "konspiracyjnej". Zmarła 15- VI- 1986 roku. Ostatnio tzn. od 1962 r mieszkała w Warszawie przy ul. Kredytowej 9m3.



Wpłynęło dnia: 25.02.2003

Zofii Grott-Nowomiejskiej ps. "Halina"

Zam. Bornińskie

L. dz. 443/Wsk-412/03

Zofia Grott-Nowomiejska córka Mariana i Marii z domu Karnkowska

Załączniki: urodzona 10 stycznia 1907 r w Krakowie.

Referent: Ukończyła Gimnazjum u SS.Sacré- Coeur we Lwowie w 1925r.

Przed 1939r ukończyła kursy sanitarne i inne.

Mieszkała od września 1939r w Warszawie przy ul.Kredytowej 9 wraz z siostrą Helenką u swojej ciotki Czerwiakowskiej.Pracowała jako kelnerka w "Złotej Kaczce" wraz z kilkoma koleżankami.

W Warszawie przy ul.Kredytowej w mieszkaniu, cała rodzina była zaangażowana w pracy konspiracyjnej.W mieszkaniu była czynna radio-stacja AK, odbywały się zebrania i odprawy,przechowywano broń i inne materiały.

Brat pchor.Adam Grott-Nowomiejski ps."Rawicz" ur. 10-XII-1908r w majątku Łazy pod Warszawą. Ukończył Gimnazjum w Krakowie, studia wyższe WSH w Warszawie ul.Rakowiecka 6.Pracował w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.Od 1942 r brał czynny udział w konspiracji. Pracował w informacji.Miał przydział do plutonu 1110 Dywizjonu "Jeleń".Przybył na koncentrację do Warszawy. Walczył w królikarni, na Mokotowie, Sadybie i znów na Mokotowie.Zginął 26-IX-1944r w czasie marszu kanałami z Mokotowa do Śródmieścia.

Siostra Helena Grott-Nowomiejska ps.NN urodzona 1-IV-1910 roku w majątku Kluczkowicze w lubelskim.Ukończyła Gimnazjum SS.sacrè-Coeur we Lwowie około roku 1922.Po gimnazjum ukończyła kursy ekonomiczne w miejscowości Pyrki.Była chora na zapalenie stawów. W czasie okupacji pracowała w elektrowni na Tamce w Warszawie. W ramach pracy AK była sekretarką ministra w Delegaturze Rządu. Biuro w którym pracowała mieściło się na Kredytowej 9.Zginęła w dniu 5-VIII-1944r w czasie nalotu w bramie budynku przy ul.Jasnej gdzie mieścił się szpital powstańczy.

"Halina" pracowała w AK od listopada 1939r do sierpnia 1944r. Zawarła związek małżeński z Władysławem Brulińskim ps. "Oskar" 8-II-1945r w Rosochatym.Cały czas dalej pracowała razem z mężem w AK-WiN.W grudniu 1945 r ,gdy mieszkali na ul Krasickiego w Warszawie mąż został aresztowany."Halina" uniknęła aresztowania gdyż nie było jej w domu a później uciekła.

"Halina" początkowo pracowała w ZWZ była wraz z siostrą Heleną przy Delegaturze Rządu w Warszawie.Ukończyła kurs dla szyfrantów w Warszawie w roku 1942 i została skierowana do Komendy Obszaru 7

Białostockiego AK. W związku ze zmianami organizacyjnymi została przeniesiona w 1943 roku do Komendy Okręgu Białostockiego AK. Pełniła funkcję szyfrantki współpracując bezpośrednio z radio-stacją nadawczo odbiorczą. Wymagało to częstej zmiany miejsca i zachowania wyjątkowych środków ostrożności, gdyż Niemcy prowadzili nasłuch i mieli aparaty pomiarowe do wykrywania tajnych radiostacji AK. Sama wspominała o wydarzeniu ze swojej pracy w AK, które miało miejsce 15-III- 1943r:

"...Otrzymałam przez łącznika pocztę z napisem "bardzo pilne". Był to długi szyfr do odczytania. Mieszkałam wówczas na kwaterze gdzie cała rodzina należała do konspiracji. Dom był równocześnie punktem przerzutowym - łączności konspiracyjnej i kolportażu prasy. Nie mogłam tu wykonywać pracy ze względu na ryzyko zdekonspirowania szyfru w razie wpadki. Zwierzyłam się z mego kłopotu jednemu z oficerów AK, który miał w pobliskiej wsi kwaterę cichą, gdzie mało kto zachodził. Ten ofiarował się z pomocą. Pracowałam tam całą noc do świtu. Właśnie gdy kończyłam wpadła gospodyni z wieścią, że Niemcy splądrowali wieś i idą w kierunku naszego gospodarstwa. Lada chwila mogą tu być. Odruchowo chwyciłam cały materiał, ukryłam pod kożuszką i z oficerem AK wymknęliśmy się bocznym wyjściem na drogę. Po jej lewej stronie rozciągała się bagnista łąka, lecz w tej porze roku była jeszcze zamrznięta. Świt był w całej pełni. Widoczność doskonała. Łąka pokryta była puszystym śniegiem. Usiłowaliśmy iść drogą spokojnie, by nie wzbudzić podejrzeń. Nagle usłyszeliśmy z niewielkiej odległości za nami od strony wsi krzyk "halt!", "halt!" i huk strzałów. Rzuciliśmy się do ucieczki przez zamrzniętą łąkę w kierunku widocznego lasu. Niemcy zaczęli gęsto strzelać. Kule świsnęły nam nad głowami. Biegący przy mnie oficer sądził, że trafiła mnie kula. Pomógł mi się podnieść. Biegąc z trudem szeptałam "Kto się w opiekę". Równocześnie przełykałam bibułę z odczytanym szyfrem. Krzyki wydawały się coraz bliższe. Biegłam ostatkiem sił. I oto nagle na jasnym niebie zobaczyłam ciemną chmurę. Za chwilę sypnął gęsty śnieg uniemożliwiając widoczność nawet na 2-3 kroki. Świsł kul nie ustawał, ale my dopadliśmy do lasu. To był nasz partyzancki las. Zналиśmy tu każdą ścieżkę, a Niemcy nie mieli ochoty wchodzić zbyt daleko do lasu. Dlatego bieглиśmy jeszcze póki sił i tchu starczyło, aż zmęczeni padliśmy do rowu pełnego śniegu. Nagle wszystko ucichło. Na niebie znów ukazało się słońce. Śnieg przestał padać. A ja leżąc w puszystym śniegu słałam korną dziękczynną modlitwę do Królowej Polski za ocalenie swoich żołnierzy".

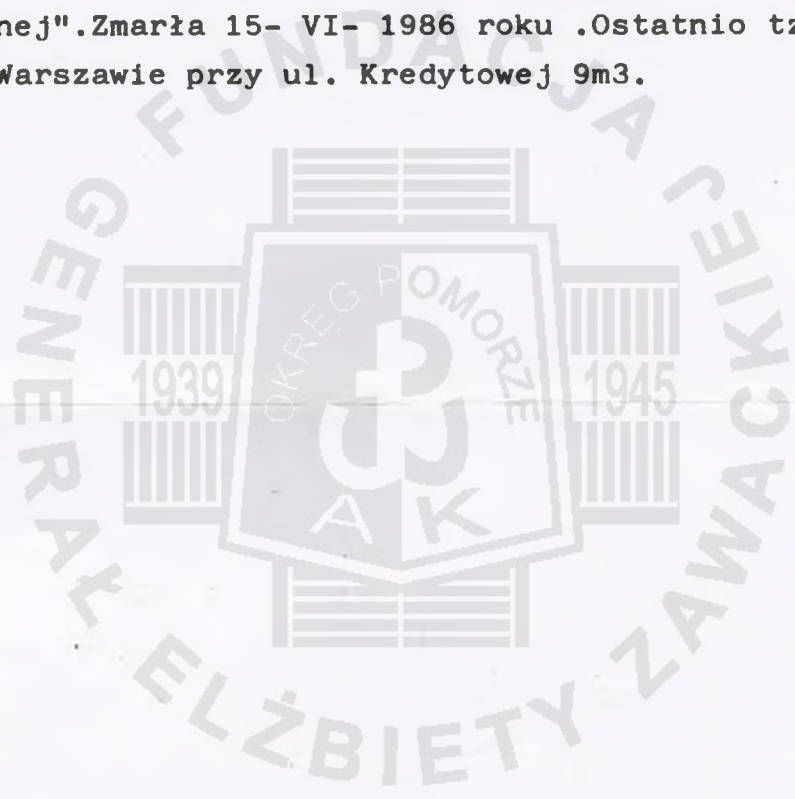


Została awansowana do stopnia podporucznika czasu wojny.

Była odznaczona:

- srebrnym krzyżem zasługi z mieczami
- krzyżem AK
- medalem wojska - dwukrotnie i innymi odznaczeniami.

Po wojnie "Halina" w 1946 roku, w dniu procesu męża urodziła syna. Mąż siedział w więzieniu do 1952 roku. W tym czasie tułała się po rodzinie i znajomych, ponieważ nie mieli nic a pracy z powodu męża nie mogła dostać. Po wyjściu męża z więzienia zamieszkali w Bydgoszczy, gdzie pomagała mężowi w pracy w Klubie Młodej Inteligencji, za który w 1958 roku mąż trafił na 2 lata do więzienia. W 1962 roku przenieśli się do Warszawy, gdzie dalej pomagała mężowi w pracy "konspiracyjnej". Zmarła 15- VI- 1986 roku. Ostatnio tzn. od 1962 r mieszkała w Warszawie przy ul. Kredytowej 9m3.



Małgorzata Winklerowa pl. Wypickiego 446  
80-100 Gdańsk

V. Wyписы ze zrodut

Karty "11

T: 1031 1125K

Grott-Naomiejaska Zofia  
zom. Bouchinska

<sup>Zofia</sup>  
Nowomiejska "Halina" zam. Btulińska  
<sup>AK</sup>  
Piatystrak  
ppor. c.w., Szyfrantka

Fotografie przesyłam stare miłe listy we  
kwalifikacji objaśnienie, czego przedstawiają.  
Deszczam je pare, lat temu od rodziny  
Btulińskich, których dzieci je wytworze  
"Halina" już nie żyła. Jej mąż  
"Oskar" również zmarł.

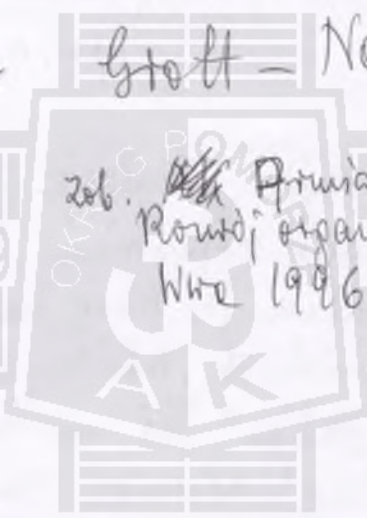
Władysław Btuliński

JN-K

Proszę opisać namisho "Haliny"

FUNDACJA  
MORSKIE ARMII KRAJOWEJ

RUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
un.pl~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl  
KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4175-128-00-0



Gott - Nowawiejska

Zob. ~~AK~~ Armia Krajowa.  
Rok organizacyjny,  
Wrz 1986 Bellona

T: 1031 1125K

GROTT - NOWOMIEJSKA Zofia

zam. Brulinko

ps. "Halina"

VI . Fotografie



VI-1

"patryraucki positek" roljście z czas okupacji



tenba 10 31 April 1944

- "Halina" Zofia Gott-Nawomiejska (Btulinska) - syfrautka  
 Lucyna (?) Crastoryska  
 Stach Crastoryski - suf Taczni Obnoty
- "Tatynastka Zbyszek Mectro (?) - <sup>Wielki</sup> "patryraucki" Olaszka  
 patryraucki
- "Pafietos" - - - - -  
 "Maciej" p. Gotski Jan - suf s. Obnoty
- "Slinka", "Iwanka" - - - (Liniaska) - Taczni  
 Kom. Obnoty



GROTT-NOJOMIEJSKA  
Zofia

